

Niespodziewany wynik, ale przewidywalne skutki

26 czerwca 2016

Rozmowa korespondentki agencji i radia Sputnik z profesorem Adamem Wielomskim.

– Panie profesorze, no i mamy wyniki referendum w Wielkiej Brytanii... Czyli Brexit jest nieunikniony?

– Myślę, że, biorąc pod uwagę dane wyniki, do Brexitu rzeczywiście dojdzie, chociaż przyznam się szczerze, ja nie wierzyłem w to, że referendum skończy się z takim wynikiem, z jakim się skończyło. Myślałem, że nacisk wielkich mediów, korporacji, banków, Londyńskiego City spowoduje, że mimo wcześniejszych sygnałów w sondażach opinia publiczna cofnie się przed takim rozstrzygnięciem.

– Jakiego Pana zdaniem będą skutki ewentualnego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, w pierwszej kolejności dla niej samej?

– W Unii Europejskiej do tej pory mieliśmy system jako takiej równowagi pomiędzy trzema największymi potęgami – to znaczy między Berlinem, Paryżem i Londynem. Spośród tych trzech państw najsilniejsze były Niemcy i to one w znacznej mierze nakręcały i napędzały integrację europejską. Przeciwno różnym pomysłom niemieckim, między innymi przeciwko armii europejskiej, czy też dalszemu poszerzaniu integracji, wspólnie istniała lub mogła istnieć potencjalnie „oś Londyn-Paryż”, która mogła takie pomysły powstrzymać. W tej chwili został sam Paryż i w moim przekonaniu, zresztą jest to też dość powszechna opinia, Paryż jest to partner zdecydowanie słabszy od Berlina. Należy, więc, się spodziewać, że w tej chwili Unia Europejska zostanie całkowicie zdominowana przez Niemcy. Niemcy bardzo płaczą, że Wielka Brytania opuszcza UE. W moim przekonaniu, skrycie bardzo się z tego cieszą, bo to

znacząco wzmacnia ich pozycje w Europie.

– Na ile uzasadnione są zapowiedzi, że będzie tzw. efekt domina, że kolejne państwa zechcą wystąpić z Unii? Na przykład Holandia?

– Myślę, że wystąpienie na przykład Holandii z UE nie jest wykluczone z tego powodu, że jest to kraj, który tradycyjnie prowadzi politykę probrytyjską, aczkolwiek ekonomicznie bardzo silnie jest związany z Niemcami. W związku z tym, w Holandii istnieją, powiedziałbym, dwa sprzeczne kierunki wiążące się z dwoma różnymi sferami jej polityki – z jednej strony polityki międzynarodowej, a z drugiej polityki ekonomicznej. I Holandia będzie musiała podjąć decyzję, co jest dla niej ważniejsze.

– Pomówmy o skutkach dla samej Wielkiej Brytanii. Czy Brexit nie jest swoistym otwarciem „puszki Pandory”? Ze strony Szkocji rozdują się głosy grożące chęcią wystąpienia ze składu Wielkiej Brytanii.

– Osobiście nie podejrzewam, żeby Szkocja, czy też Irlandia Północna, gdzie zostali zwolennicy Unii, zdecydowała się na wystąpienie z Wielkiej Brytanii. Ale, jeśliby ta ewentualność stała się rzeczywistością, to byłoby to dla Brytanii katastrofą. Oznaczałoby to de facto rozpad tego państwa. I już te cztery zespoły grające na Euro, reprezentujące Wielką Brytanię, okazałyby się nie tylko czterema drużynami piłkarskimi, lecz czterema różnymi krajami.

– W komentarzach można spotkać stwierdzenie, że wynik referendum „to jest policzek dla Obamy”, że w kontekście TTIP Ameryka traci swojego sojusznika w postaci Wielkiej Brytanii.

– Tak, dlatego, że dla Stanów Zjednoczonych jest to z pewnością bardzo niekorzystny rezultat, bowiem Wielka Brytania obok, na przykład Polski, to były kraje najbliższej związane z USA. Niemcy są wprawdzie blisko związane z Ameryką i do tej pory były od USA zależne, głównie w sferze militarnej, i po części też w polityce zagranicznej. Jednak w tej chwili, w

sytuacji, kiedy będą dominować w Unii Europejskiej po opuszczeniu jej przez Wielką Brytanię, spodziewam się, że będą starały się ostatecznie uniezależnić się od Stanów Zjednoczonych. I powiedziałbym, przekreślić w tej mierze skutki przegranej przez nie II wojny światowej.

– Większość mediów wskazuje też na następstwa Brexitu dla Polski, dla jej obywateli pracujących w Wielkiej Brytanii.

– Dla Polski są dwa skutki. Po pierwsze, dla Polski jako państwa oznacza to, że zostaliśmy, mówiąc zupełnie brutalnie, sam na sam z Berlinem. I jesteśmy tu partnerem zdecydowanie słabszym, który nie może liczyć na wsparcie brytyjskie przeciwko różnym niemieckim projektom. Nie spodziewam się za to jakiś drastycznych skutków dla Polaków mieszkających na Wyspach Brytyjskich. Są oni nie najgorzej zintegrowani w brytyjską gospodarkę i zdziwiłbym się, gdyby Anglicy chcieli się ich pozbyć. Być może powstaną jakieś prawne uregulowania, dotyczące bezrobotnych mieszkańców mających obywatelstwo unijne, ale tych, którzy tam pracują, myślę, żadne restrykcje nie obejmą.

– Twierdzi się, że wynik referendum to polityczne trzęsienie ziemi, ale przecież nie tylko. Bo nerwowo jest też na rynkach finansowych...

– Rynki finansowe zawsze reagują bardzo nerwowo na tego typu wydarzenia polityczne. Korzystają na nich wielcy gracze, którzy potrafią się do tej sytuacji dostosować. Podczas gdy drobni „ciułacze” wyprzedają walutę i akcje, ci wielcy mogą tanio kupić i jeszcze bardziej się wzbogacić. Osobiście uważam, że wielkie banki, wielkie korporacje były na taką sytuację przygotowane. Nie spodziewam się, żeby wyjście Wielkiej Brytanii z UE spowodowało jakieś drastyczne zmiany gospodarcze. Co więcej, to wyjście nie odbędzie się ani za tydzień, ani za miesiąc, wątpię, czy nawet odbędzie się za rok. To jest dłuższy proces. Gospodarki wszystkich krajów mogą się na to przygotować. Poza tym, nie wiadomo, czy to wyjście z

Unii będzie również oznaczało, lub w jakiej skali, wyjście Wielkiej Brytanii z europejskiego rynku. To jest kwestia do negocjacji. A póki negocjacje się nie skończą, to Wielka Brytania nie wystąpi z Unii. Z dnia na dzień to nie nastąpi.

– Jakie znaczenie decyzja Wielkiej Brytanii będzie miała dla Rosji? Są insynuacje, że dla Rosji jest to bardzo wygodny wynik referendum.

– Tak, z pewnością dla Rosji jest to bardzo wygodna sytuacja, bowiem oznacza to zdecydowane osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych w Europie. Myślę, że Rosji zdecydowanie łatwiej jest się dogadać z Unią Europejską kierowaną przez Niemcy, niż z UE gdzie silniejsze pozycje mieli Anglosasi. Przecież Wielka Brytania była zawsze tradycyjnym, najbliższym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych.

Z Adamem Wielomskim rozmawiała Grażyna Garboś

Źródło: pl.SputnikNews.com